

17 czerwca 2009 r. przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia odbyła się pierwsza rozprawa z powództwa dziennikarza J.W. przeciwko Polskiemu Radiu – Regionalna Rozgłośnia w Łodzi o mobbing w pracy przejawiający się przede wszystkim poprzez tzw. bezpodstawne i dyskryminacyjne "odsuwanie od anteny". W ocenie Fundacji taka praktyka może negatywnie wpływać na niezależność dziennikarską. Z tego powodu Helsińska Fundacja Praw Człowieka wstąpiła do procesu jako organizacja społeczna w trybie art. 61 § 4 Kodeksu postępowania cywilnego.

Obecnie w ramach działalności monitoringowej projektu zaobserwowaliśmy niepokojącą praktykę lokalnych rozgłośni radiowych w zakresie usuwania „niewygodnych” dziennikarzy poprzez nieuzasadnione zwolnienia z pracy czy też ograniczanie im czasu antenowego. Taka praktyka powoduje znaczne zmniejszenie zarobków dziennikarza oraz frustrację zawodową. Dziennikarze w ten sposób usuwani są z rozgłośni, bądź w wyniku długotrwałego nacisku, sami z pracy rezygnują. W ocenie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka jest to przejaw zabronionej na gruncie prawa pracy dyskryminacji oraz nierównego traktowania. Działania takie są niepokojącym sygnałem świadczącym o braku niezależności w mediach lokalnych i wpływają na ograniczenie wolności słowa, w szczególności wolności i niezależności prasy. Przykładem takiego działania jest niniejsza sprawa.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka zauważa, że praktyka mająca na celu wyeliminowanie dziennikarza z zespołu rozgłośni poprzez regularne naciski zdarza się niezwykle często. W samym Radiu Łódź w ostatnim okresie zaobserwowaliśmy 9 procesów wszczętych przez dziennikarzy przeciwko rozgłośni w związku z bezpodstawnym zwolnieniem ich z pracy bądź naciskami na nich wywieranymi. Podobne sprawy mają miejsce w rozgłośniach na terenie całego kraju i umożliwiają władzom rozgłośni usuwanie dziennikarzy. Dzieje się tak poprzez wywieranie presji psychicznej, publiczne poniżanie i naruszanie godności pracowniczej, a także sankcje finansowe. Wysokość wynagrodzenia dziennikarzy - również w okolicznościach faktycznych sprawy - uzależnione jest od zrealizowania zadań. Intencjonalne niezlecenie dziennikarzowi przygotowywania programów i materiałów pozbawia go części wynagrodzenia, do którego uzyskania miał uzasadnioną ekspektatywę. Co więcej taka praktyka może wywierać negatywny wpływ na niezależność dziennikarską poprzez zachęcanie do konformistycznego wypełniania obowiązków dziennikarskich gwarantowanych w Konstytucji RP oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Taka negatywna praktyka ma również miejsce w innych mediach publicznych: np. konflikt dziennikarzy Polskiego Radia Koszalin z kwietnia 2008 r., którzy podjęli głódówkę ze względu na „upolitycznianie rozgłośni” oraz stosowany wobec nich mobbing, czy też sprawa dziennikarza z Radia Opole, któremu systematycznie odbierano audycje i wyniku czego wszczął postępowanie sądowe zarzucając w nim stosowanie praktyk dyskryminujących. Nie wszyscy dziennikarze mają jednak środki i możliwości, aby wszczynać powództwa przeciwko rozgłośniom i walczyć z praktyką eliminującą ich z zawodu lub zmuszającą - z przyczyn ekonomicznych - do podporządkowywania się oczekiwanej linii politycznej prezentowanych materiałów prasowych.

Jak uznał Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy "specyficzna okoliczność związana z odsuwaniem niektórych pracowników <<od anteny>>" (Wyrok Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy z dnia 21 maja 2008 r. sygn. akt: VII P 937/07, s. 10 uzasadnienia) jest naruszeniem

zasady równego traktowaniaW przedmiotowej sprawie z okoliczności stanu faktycznego można wywnioskować, że do "odsuwania od anteny" niektórych dziennikarzy dochodziło ze względu na m.in. prezentowane przez nich poglądy polityczne, dezaprobatę dla powoływania na stanowiska prezesa radia osoby bez odpowiednich kwalifikacji.